Nr. 246. Lwów, Wtorek dnia 4. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Rozalji p.
Jutro: Wawrzyńca bisk.
Pojutrze: Zacharjasza pr.

Grecko-katolickie.
Łuppa m.
Jewtychia
Warftomija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 11[illegible].

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 23 m.
Zachód „ o 6 g. 36 m.
Barometr 759. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Czynności Wydziału krajowego.

Z udzielonego nam obszernego „Sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1887 do końca czerwca 1888 r.“ podajemy czytelnikom naszym w streszczeniu obraz czynności tej naszej najwyższej magistratury autonomicznej. W przedstawieniu naszem trzymać się będziemy tego samego porządku, co i sprawozdanie drukowane, a mianowicie zestawimy pokrótce prace i rezultaty prac każdego pojedynczego departamentu.

I tak departament I., którego szefem jest JE. dr. Franciszek Smolka, wykazuje 17 ustaw z jego referatu wyszłych i przez cesarza sankcjonowanych, a mianowicie: 3 ustawy o wyłączeniu pewnych miejscowości z dotychczasowego związku gminnego i utworzeniu gmin samoistnych, 19 ustaw dotyczących miasteczek, a względnie zezwolenia na pobór w nich pewnych opłat. 1 ustawę o zaciągnięciu pożyczki dla powiatu na regulację wodną, dalej ustawę zezwalającą 13 gminom na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich po nad 50 proc., ustawę zezwalającą 8 miastom i miasteczkom na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina i wreszcie 2 ustaw zmieniających niektóre paragrafy ustawy gminnej.

Ustaw, które ministerstwo spraw wewnętrznych do sankcji przedłożyło, których sankcja jednakowoż dotychczas jeszcze nie nastąpiła, departamen I. wykazuje 6. Z nich 4 dotyczą wyłączenia pewnych miejscowości z dotychczasowego związku gminnego, nie mają więc większego znaczenia; dwie jednak są nadzwyczaj ważne dla całego kraju, a mianowicie ustawa budownicza dla miast i miasteczek i ustawa zaprowadzająca przymusowe zabezpieczenie od ognia w całym kraju. Ponieważ obie te ustawy przeszły już czyściec ministerjalny i do sancji przedłożone zostały, jest więc wszelka nadzieja, że wkrótce zostaną sankcjonowane i otrzymają moc obowiązującą.

Ustaw, którym sankcji cesarskiej odmówiono, departament I. wykazuje tylko 4; wszystkie dotyczą spraw pojedynczych gmin, a więc dla całego kraju nie posiadają doniosłości.

Dalej wykazuje tenże departament przezeń w myśl uchwał Sejmu załatwionych spraw dotyczących wydzielania pojedynczych gmin, a nie podlegających sankcji (a więc załatwionych odmownie lub odraczająco), dalej jednę w taki sam sposób załatwioną petycję o otworzenie apteki i jednę o wybudowanie młyna. Reprodukuje następnie wniosek p. Merunowicza i tow. w przedmiocie reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach i obszarach dworskich, odesłany przez Sejm do Wydziału krajowego, a uchwałą tegoż Wydziału na zaniechanie przeznaczony.

O 5 sprawach, przez Sejm Wydziałowi krajowemu przekazanych, przedkłada departament I. obecnie Sejmowi osobne sprawozdania, a mianowicie: o projekcie ustawy budowniczej dla wsi, o wniosku dra Skałkowskiego względem uchwalenia dodatku do § 3. ust. hipotecznej, o reformie zarządu pomniejszych miast, miasteczek i gmin wiejskich (sprawozdanie wypracowane przy pomocy specjalnego komitetu), o ustawie względem regulacji stosunków służbowych i o funduszu 1-miljonowym celem udzielania bezprocentowych pożyczek na budowę koszar wojskowych. Dalej o jednej sprawie, a mianowice o wniosku p. Żuka-Skarszewskiego względem rozpisania konkursu na wynalezienie środka do zaprawy gontów i strzech słomianych, zapewniającego bezpieczeństwo ogniowe — przedkłada departament I. w samym tekscie obecnego sprawozdania orzeczenia fachowe Związku straży ochotniczych we Lwowie i zarządu towarzystwa politechnicznego we Lwowie.

Dwie sprawy przez Sejm przekazane Wydziałowi krajowemu załatwił departament I. za pomocą okólników do wszystkich wydziałów powiatowych, a mianowicie sprawę tworzenia nowych gmin i wydzielania gruntów tabularnych i tworzenia nowych ciał tabularnych. Załatwił wreszcie departament I. kilka jeszcze drobnych spraw o zapomogach dla pojedynczych gmin jakoteż spraw dotyczących pojedynczych osób. Wydał wreszcie parę okólników do wszystkich powiatów i gmin w sprawach ogolnej wagi, a mianowicie: o wykonywaniu policji miejscowej, o kontroli nad utrzymaniem w całości dobra i majątków gminnych, o zarządzie kas pożyczkowych gminnych przez reprezentacje powiatowe, o skontrach kasowych i lustracji gospodarki miast i miasteczek, o stawianiu budynków mieszkalnych i gospodarczych na terenach inundacyjnych itp. Dalej zajmował się departament I. zbieraniem materjałów do reformy gminnej, o pisarzach gminnych, tudzież materjałów do projektu ustawy budowniczej dla wsi. Wyniki tych badań zestawione są również w osobnych sprawozdaniach.

Na szczególną uwagę zasługują zarządzane kilkakrotne badanie gospodarki gminnej przez komisje delegowane z ramienia Wydziału krajowego, a to przeważnie na prośbę wydziałów powiatowych. Badania takie odbyły się: w Krystynopolu pow. sokalskiego, Kobiernicach pow. bialskiego, Jeziernej pow. złoczowskiego, Krakowcu pow. jaworowskiego, Nowym Sączu i Dolinie, Cieszanowie, Podgórzu i Stanisławowie. Wyniki tych dochodzeń wykazały cały szereg rażących nieprawidłowości w administracji gminnej, hojne szafowanie groszem publicznym na rozmaite przyjęcia, remuneracje, koszta podróży itp. Dochodzenia te pociągnęły za sobą tylko w jednym wypadku (w Cieszanowie) skonstatowanie uczciwego prowadzenia rachunków, w trzech wypadkach odkryto sprzeniewierzenia i oddano sprawę w ręce prokuratorji, w dwóch wypadkach usunięto naczelnika gminy, względnie burmistrza, w jednym wypadku wezwano namiestnictwo do rozwiązania rady gminnej i ustanowienia komisarza rządowego (w Stanisławowie), a w jednym wypadku odstąpiono sprawę wydziałowi powiatowemu.

Wykazuje wreszcie departament I. 7 spraw, w których wskutek odwołania się stron trybunał administracyjny zatwierdził orzeczenie wydziału krajowego po przeprowadzeniu rozprawy ustnej, zaś 7 zażaleń odrzucił tenże trybunał bez rozprawy, a tylko w jednej sprawie uchylił orzeczenie Wydziału krajowego i polecił mu wydanie nowego orzeczenia. Na ostatku rozdzielił dep. I. kwotę 1381 zł. 80 ct. z fundacji śp. Edwarda Lewińskiego między 26 zubożałych włościan pow. bocheńskiego, według wniosku i za pośrednictwem bocheńskiego wydz. powiatowego.

Listy z kraju.

Tarnobrzeg 1. września. *(Po pożarze).* Niewielkie wprawdzie nasze miasto, lecz jedno z obszerniejszych miasteczek powiatowych, a największe w całym obwodzie rzeszowskim, wzrastające z każdym rokiem, handlowniejsze, przed kilku dniami ruchliwe i żywe — dziś w ruinie. Pozostały dymiące jeszcze zgliszcza. Głucho, pusto i ciemno na placu, gdzie setki domów mieściły kupców i rzemieślników. Na wojnie nieprzyjaciel nie mógłby dokazać większego zniszczenia. Było kilkanaście domów piątrowych murowanych. Zostały z nich gruzy, wypaliło się wszystko, od góry do piwnic.

Większość ludności tutejszej, jak wszędzie w Polsce — żydowska. Gdy pożar wybucha, mieszkańcy nie biegną do palącego się domu, nie rozrywają palącego się dachu, ani też sąsiednich, nie zlewają wodą ani tego, ani sąsiednich domów, lecz wszyscy spieszą do swych domów, pakują rzeczy, wynoszą na gwałt na rynek, ulice, w pola. Nikt się nie spodziewa, żeby co ocalało. Tak było przy ostatnim pożarze; w domach najdalej i na boku położonych, wszyscy się pakowali, chorych, choć bez potrzeby wynoszono z domu; pola zasłane były sprzętami. Droższe rzeczy chowano w piwnicach. Wśród takich zajść kilka osób ciągnie sikawkę miejską. Lecz w obec rozhukanego już żywiołu słaba to obrona. Zanim przyjdzie pomoc sąsiednia, pożar zniszczył już kilkadziesiąt domów. Biegną ludzie ze wsi, lecz nie na ratunek, chyba zmuszeni kolbą żandarma, lub zapłaceni. Mało u nich z ludzkości. Ogień wybuchł jak wiadomo w ulicy Mokrzyszowskiej, niedaleko rynku około g. 1. z południa, w domu handlarza piór, gdzie według pogłosek już w dniu 15. sierpnia br. zatliło się w pierzach. Wiatr miotał ogniem na gmach sądowy, dom piątrowy, narożny w rynku i ulicy Dzikowskiej. Była przerwa naturalna. Dachy z przeciwległych domów łatwo było zerwać nikt tego nie zrobił. Urzędnicy sądowi zostawiwszy domy pod opieką Boga i domowników, którzy rzeczy ratowali, pobiegli na ratunek sądu — wynosili akta i książki. Pomagała w tem gorliwie familja naczelnika sądu p. Riessa. Wreszcie ustąpili, gdy trzeba było życie ratować. Akta wynoszono do wsi okolicznych. Nie uratowano mebli, bo i czasu brakło i przeszkodziły schody tak wąskie, że większe rzeczy nie dały się prędko wynosić. Prasa litograficzna zatarasowała schody. Rozrąbano stół, prasę wyrzucono na rynek, gdzie się spaliła. Ogień dostawszy się w obszerny rynek, rozszerzył się na dwie przyległe linje i sięgał z jednej strony rynku przez ratusz na drugą stronę. Wówczas stało w płomieniach całe miasto. Brakło wody, studzien mało, studnie na rynku paliły się

K. K. ZEITUNGS-

Pasy do maszyn **Gurty**, do maszyn,
Węże parciane i gumowe ze sprężynami do sikawek,
Konewki do ognia,
Oliwę do maszyn w kilkunastu gatunkach,
Smarowidło do osi

poleca po najumiarkowańszych cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

EMIL KUŹNICKI

Oświęcim dworzec (w Galicji)
poleca

swoje wyroby z tektury dachowej i asfaltu

własnej produkcji.

Podejmuje pod kilkoletnią gwarancją wykonanie **dachów z tektury dachowej i cementu drzewnego** według najnowszej metody

Asfaltowania, jakoteż w ten zakres wchodzące roboty wykonywa rzetelnie i po umiarkowanych cenach.

Prospekty, cenniki i wzory są każdemu do dyspozycji.

Dzielni ajenci znajdą umieszczenie!

Świeży transport!

Oryginalną Pszenicę banatkę

do siewu sprzedaje na rzecz swoich członków, w miarę zapasów z niezwłoczną dostawą

Bank rolniczy we Lwowie.

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

posiada na składzie

wszystkie książki i podręczniki szkolne,

a polecając się P. T. Publiczności łaskawej pamięci, prosi by jak dawniej tak i teraz raczyła ją swemi względami darzyć.

DLA PUBLICZNOŚCI
lubiącej korzystać z okazji
poleca
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. a

Materje jesienne i zimowe roku zeszłego, również i resztki po bardzo zniżonych cenach.

W WYŻSZYM ZAKŁADZIE
wychowawczo-naukowym żeńskim

Wiktoryi Niedziałkowskiej

Lwów, ulica Jagiellońska l. 7.

rozpoczną się zapisy uczenic dochodzących i stałych pensyonarek dnia 29. sierpnia. Otwarcie kursu nastąpi dnia 5. września. Oprócz zwyczajnych ośmiu klas urządzony będzie w tym roku **dopełniający kurs jednoroczny** dla uczenic, które już ukończyły nauki w Zakładach 8-klasowych.

Jak w latach poprzedzających, tak i w tym roku będą miały pensjonarki rodowite cudzoziemki w Zakładzie dla konwersacji w języku francuskim i niemieckim.

Sans Rival

Magazin Corset de Paris
Lwów, plac Halicki l. 15.
w gmachu Banku hipotecznego
poleca

Corset „Ceinture“ nouveautes de Vienne 26—32 centm. długie z 5 guzikami, bryklami, prawdziwemi rogami, z francuskiego dreliszku, á 3, 4, 5, złr. białe, szare, crémé, drap.

Corset de Paris, kiras lub pancerz, z prawdziwemi rogami 34—40 ctm. długi z 4 i 5 guzikami, z bryklami, wszelkich barw i materyj po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6.

C. P. a la Siréne Corset de Paris po złr. 4, 5, 6 do 15.

Sznurówki dla dziewcząt i **redreseur** z rogami po złr. 2, 2·50, 3, 4 i 5.

Przy zamówieniach korespondentką uprasza się o podanie obwodu w pasie i długości.

Nowo otworzona
MLECZARNIA LWOWSKA i TRAKTYERNIA
przy ulicy Ormiańskiej liczba 2.

z dwoma wchodami dla pań pokój osobny, poleca tani i zdrowy wikt domowy, sporządzony zawsze na świeżem maśle, wyborną kawę i wszelkiego rodzaju nabiał. Obiad od godz. 12 — 4 po południu wedle spisu potraw lub w abonamencie. Z poważaniem

Paulina Jaworska.

Stan osłabienia.

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Nowo urządzona
MLECZARNIA NARODOWA i traktjernia
przy ulicy Sykstuskiej liczba 29

z dwoma wchodami — dla pań pokój osobny — poleca tani i zdrowy **wikt domowy** sporządzany zawsze na świeżem maśle, oraz wyborną kawę i wszelkiego rodzaju nabiał — Obiad od godziny 12tej do 4tej po południu, wedle spisu potraw lub w abonamencie.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „	„ najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca własnego wyrobu
Wodę anaterynową do ust
jako najlepszy od lat wypróbowany środek do konserwowania zębów i do ochrony przeciw chorobom jamy ustnej. **Woda anaterynowa** w małej ilości dodawana do codziennej płukanki zabezpiecza na zawsze od bolu zębów i usuwa nieprzyjemny odór w ustach. — Cena flakonu 40 centów.
Proszek do zębów miętowy i salicylowy w pudełkach po 25 i 35 centow.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Książek szkolnych sprzedaż, kupno, zamiana, najkorzystniej w katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa. Poręcza się za właściwe wydania i wszystkie kartki w książkach. Ceny stałe. Tamże wszelkie przybory szkolne. 411

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

W masie konkursowej zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie są oryginalne obrazy, między temi duży olejny Benedyktowicza „nad mogiłą“ do sprzedania. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje zarząd masy — kancelarja adwokata dr. Bobownika ulica Sykstuska l. 16. 306

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Garderobę męską i damską i wszelkie ruchomości, zakupuje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 420

Kamienica świeżo odrestaurowana w jednem z piękniejszych miejsc śródmieścia do sprzedania. Wiadomość u p. Adama Womeli c. k. sekretarza Dyrekcji poczt i telegrafów. 401

Zdolny **mechanik** lub **ślusarz** maszynowy znajdzie zajęcie w fabryce parowej stolarskiej u „Braci Wczelak“ we Lwowie. 432

Skład płócien korczyńskich D. Kośnierskiego we Lwowie, ulica Kopernika l. 24. 443

Ksawery Budkowski powrócił z Iwonicza i udziela lekcje tańców i gimnastyki Rynek 12. I. p. 472

Osoba młoda psszukuje posady do samoistnego zarządu domu; na kuchni rozumie się bardzo dobrze. Janina S. ulica Dominikańska l. 5. u p. Różanieckiej w podwórzu na dole. 454

Wspólnika z 3000 złr. poszukuje się do rentownego interesu przemysłowego, przy którym można objąć posadę kasjera. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera pod l. J. G. 456

Wpisy uczniów do I. prywatnej szkoły ludowej przygotowawczej do szkół średnich rozpoczynają się z dniem 26. sierpnia b. r. Bliższych szczegółów dotyczących programu nauki, warunków przyjęcia, oraz lokalu szkolnego i dnia otwarcia szkoły udziela właściciel i kierownik zakładu prof. Wajgiel, w swem pomieszkaniu przy ul. Piekarskiej l. 7. 679

Młodzieniec z ukończoną 4 klasą gimn. znajdzie miejsce praktykanta w księgarni **H. Altenberga,** (dawniej Richtera) we Lwowie. 469

Ważne dla kupców i przemysłowców! Jest **lokal sklepowy** do odstąpienia **w Rynku l. 29.** Wiadomość w **Pracowni bielizny i haftów** w podwórzu 470

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Za udzielanie nauki języka francuskiego może osoba do tego uzdolniona otrzymać pomieszkanie z opałem. Bliższa wiadomość w domu l. 13 przy ulicy Pańskiej II. piętro. 482

Kto chce mieć dobrze idący zegarek, raczy się z zaufaniem udać do nowego magazynu zegarmistrzowskiego, ulica Sobieskiego l. 2. (naprzeciwko p. Ditmara), który otworzył zaszczytnie znany i długoletni współpracownik śp. Legadego Karol Hanak. 465

NA SPRZEDAŻ: kamienica dwufrontowa, trzypiątrowa w śródmieściu pod korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzieli Wny Karasiński w kancelarji notarjalnej, ulica Trzeciego Maja l. 8. 463

Ogrodnik uzdolniony we wszystkich stosunkach tak ogrodniczych, jakoteż botanicznych i pomologicznych t. j. w prowadzeniu i zaprowadzaniu ogrodów owocowych, kwiatowych, jarzynowych i różnych parków, tudzież oranżeryj każdego oddziału, w kultywowaniu sztamowych róż, szkółek owocowych i ozdobnych, dywanów rysunkowych, różnych roślin, i inspektów i t. d. stara się o posadę odpowiednią. Wiadomość T. Jeliuk ogrodnik, Nagorzanka l. 21. w Buczaczu. 473

Kryty powóz lekki, parokonny, lecz na 4 osoby, w zupełnie dobrym stanie jest do nabycia w Czernicy postanie jest do nabycia w Czernicy poczta Wolica. Ktoby chciał nabyć, może oglądnąć każdego czasu, lub zgłosić się do obszaru dworskiego listownie. 468

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Kasjerki z kaucją 500 złr. poszukuje się do handlu we Lwowie. Adres oddać w Administracji Kurjera Lwowskiego. 478

Kilka oleandrów, między temi żółto kwitnący do sprzedania, także i kury z dużemi czubami. Ulica Cytadeli l. 3. 474

Kinder, werden in einem achtbaren Hause auf Quartier, Kost und auf's Verlangen mit Klavierunterricht aufgenommen, Halicka 15. 475

Akademik ukończony poszukuje lekcji za wikt i pomieszkanie. Wiadomość w Admin. Kurjera pod R. J. 477

Fortepian w dobrym stanie o 6½ oktawach jest tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu F. S. Bardasza, ulica Teatralna l. 9. 466

Młody człowiek z praktyką nauczycielską w szkołach ludowych poszukuje lekcji na wieś. Uczy także języka niemieckiego i francuskiego. Bliższa wiadomość Administ. Kurjera. 480

Uczennice lub uczniowie znajdą umieszczenie wraz z pomocą naukową, ulica Lindego 7. profesorka R. P. 383

Mieszkania i sklepy

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

6, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pomieszkania kawalerskie** przy ulicach Kazimierzowskiej i Podlewskiego wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 433

Sklep, Rynek 4. 390

Pierwsze piątro, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, i wszelkie przynależytości w Rynku l. 45. (nad sklepem Ostrowskiego) z dużym balkonem — zaraz do najęcia. 428

7 pokoi, przedpokój, garderoba z kuchnią przy ulicy Batorego nr. 38. I. pięto, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 471

3 pokoje i kuchnia na III. piętrze i 1 sklep przy ulicy Grodzickich l. 4. zaraz do wynajęcia. 462

W willi przy ulicy Zyblikiewicza l. 39. (Stryjskiej) piękne pomieszkania z salonami, oraz stajnia i wozownia od 15. Września do najęcia. 481

Łyczaków l. 3. pokoi **6** lub **3**, tamże stajnia. 484

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami od 1. października. ulica Garncarska l. 28. 476

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

Zakopanego ludzie starsi, słabsi, posiadający mniej animuszu w płucach i charakteru w nogach, wreszcie kobiety i dzieci. Jeżeli pierwsi idąc na kilka dni w góry, na wysokie i dzikie szczyty dla odwiedzenia orłów, kozic i świstaków kpią sobie z tego, czy napotkają po drodze jakąś przez Towarzystwo zrobioną ścieżkę lub nie, bo się bez niej doskonale obejdą, to przeciwnie drudzy wyruszając na pół dnia lub dzień, a nie chcąc i nie mogąc się męczyć i zbytnich pokonywać trudności, wymagają dla siebie całkiem słusznie jak największych ułatwień, których właśnie zgoła nie znajdują, bo Towarzystwo tatrzańskie postępuje wprost przeciwnie, zniechęcając w ten sposób wielu ludzi do naszych gór. Są bowiem tacy, którzy znając Alpy lub choćby Szmeks, chcą i w Tatrach na bliższe spacery iść lub jechać konno zupełnie wygodnie i bezpiecznie, chcą mieć wygodne ścieżki, ławki, schroniska itp. Tak istotnie być powinno, bo nie każdy ma dobre nogi i mocne płuca. Spacery do Morskiego Oka lub Czarnego Stawu powinne być dostępne nawet dla paralityka. Czy mój głos dojdzie tam, dokąd idzie, nie wiem, zdaje mi się jednak, że byłoby nie źle, gdyby Towarzystwo tatrzańskie zechciało go łaskawie usłuchać.

Zakopanemu brak także nowoczesnej, europejskiej cywilizacji. Dziwić się doprawdy należy brakowi wszelkiej przedsiębiorczości u naszych kupców, przemysłowców i kapitalistów. Pomijam już ową świetną a dotychczas przez nikogo nie zrealizowaną myśl zakupna Zakopanego, co przedstawia wielki i bardzo zyskowny interes. Ależ po za tem jest jeszcze coś więcej do zrobienia w Zakopanem. Wszakże zjeżdża tu co roku z półtora do dwóch tysięcy ludzi ze wszystkich dzielnic Polski, nawet z zagranicy, ludzi zamożnych, płacących chętnie za dostarczane im wygody i za zaspokojone wymagania. Dotychczas jeden pan Urban z Krakowa zrozumiał tę okoliczność i wystawił hotel, mający wielkie powodzenie. Lecz takich hoteli i rozmaitych domów mieszkalnych przydałoby się więcej. Wytrzymałyby one z pewnością konkurencję z góralskiemi chałupami.

Nie zły interes mogłoby przedstawiać wynajmowanie powozów i wózków do Nowego Targu, a zwłaszcza do Chabówki, innej bowiem komunikacji nie ma jak tylko wozowa, a drogi są obecnie wcale nie złe. Możnaby zaprowadzić omnibus kursujący stale między Zakopanem a kąpielami w Jaszczurówce, gdzie kąpie się trzy czwarte gości bawiących w Zakopanem. Wynajmowanie mułów na wycieczki i koni pod wierzch, miałoby z pewnością bardzo znaczne powodzenie. Zakopanemu potrzeba także kilku sklepów: korzennego, galanteryjnego, dalej sklepu z potrzebami do szycia, z towarem bławatnym, aby się panie na miejscu prawie ubrać mogły. Przybory wycieczkowe miałyby byt zapewniony. Słowem pomyślawszy, znalazłoby się wiele przedsiębiorstw zyskownych i opłacających trudy, byle się do nich umiejętnie wziąć chciano.

Poruszam tę myśl publicznie w nadziei, że znajdzie się może niejeden, co ją z korzyścią dla siebie i innych w czyn wprowadzi. Zobaczymy za rok!

Reformy wojskowe w Turcji.

W Stambule komisja złożona prawie z samych Niemców wojskowych, zajmuje się już od kilku miesięcy reorganizacją tureckich sił zbrojnych. Oficerowie pruscy, nie zważając na rozliczne przeszkody, jakie napotykają, nie tracą nadziei doprowadzenia do końca rozpoczętego dzieła. Z niewzruszoną energją usiłują oni stworzyć w Turcji nowe instytucje wojskowe, odrodzić zdemoralizowaną armję i na miejsce twierdz utraconych wznieść nowe. Zasadniczy cel tej misji polega na specjalnem przygotowaniu Turcji do wojny z Rosją i dlatego to działalność Goltz baszy i jego współpracowników przedstawia dla nas szczególny interes.

Niedawno w jednem z berlińskich pism fachowych ogłoszono szczegółowe sprawozdanie o rezultatach, jakie komisja osiągnąć zdołała. Autor sprawozdania niewątpliwie blisko jest obeznany ze współczesną sytuacją wojskową Turcji i szczerze mówi o niej, nie ukrywając stron słabych i nie przesadzając dodatnich. Lepiej jeszcze znane mu są projekta organizatora. Goltz basza zmierza do szerokiego zastosowania w Turcji systemu powszechnego uzbrojenia. Zużytkowując umiejętnie przymioty narodowego charakteru Turków, zastosowując się do obyczajów i zwyczajów ludności, organizator idzie wprost do nakreślonego celu i zupełnie jest prawdopodobnem, że go osiągnie w znacznym stopniu. Wpływ idei Goltza baszy okazał się przedewszystkiem w zmianie przepisów o kompletowaniu armji. Nowe prawo oddaje do rozporządzenia ministerjum dwadzieścia kategoryj według wieku; daje możność, że w razie potrzeby zatrzymania żołnierzy w szeregach przez lat 6, zamiast 3; zapewnia wyćwiczenie w musztrze wszystkich zdolnych do broni muzułmanów; ułatwia skompletowanie poboru i decentralizując urządzenia wojskowe podług okręgów bataljonowych, wykaże dodatni wpływ na bieg mobilizacji.

Jednomiljonową armję w czasie wojny uważa Goltz basza za niedostateczną. Rozporządzając dwudziestu kategorjami wieku po 140.000 ludzi w każdej, pragnie on odpowiednio powiększyć liczbę wojsk mobilizacyjnych. Pamiętając zawczasu o organizacji niezbędnych kadrów, Goltz wymógł utworzenie czterech nowych korpusów armji stałej, które rozłożą się w Stambule, Adrjanopolu, na Kosowem polu i w Erzerumie; 10 pułków kawalerji, specjalnie dla wzmocnienia wojsk na granicy kaukazkiej i 10 pułków obozowych. Z uwagi na stale niebezpieczny stan rzeczy na półwyspie bałkańskim, postanowiono utrzymać pierwsze 5 korpusów zawsze na stopie wojennej, mając po 800 ludzi w bataljonie, 620 w pułku kawaleryjskim i pełną liczbę dział w pierwszych pułkach artylerji, tak, aby na pierwszy rozkaz można było, gdzie wypadnie, wysłać silną i gotową do boju armję.

Po wprowadzeniu wszystkich tych środków, liczebność armji na stopie pokoju przekroczy 350.000 tysięcy.

Następnym ważnym krokiem w dziele reorganizacji tureckich sił zbrojnych jest wydanie nowego prawa o redyfach (rezerwie). Ten rodzaj wojsk składa się obecnie z ośmiu kategoryj wieku, stanowiących jedno powołanie. Liczba bataljonowych okręgów redyfów powiększona została ze 160 do 320. Dawniejsze okręgi pułkowe zamienione zostają na brygadne, brygadne na dywizyjne, tak, że każdy okręg korpuśny powinien w czasie mobilizacji wystawić cztery dywizje rezerwy. Ważnem jest dalej postanowienie, mocą którego zbywająca liczba żołnierzy trzech głównych kategoryj sił lądowych przeznacza się w czasie wojny na utworzenie osobnych oddziałów. Według rachunku oficerów pruskich, tą drogą armja turecka może być w czasie wojny powiększoną o 8 dywizyj.

Ułożywszy już kilka nowych ustaw wojskowych, obecnie komisja zajęta jest przygotowaniem nowej ustawy mobilizacyjnej, która skoncentruje wszystkie szczegóły i zamknie reorganizację armji według współczesnych wymagań.

Kwestję uzbrojenia piechoty rozstrzygnięto na rzecz karabina magazynowego systemu Mausera; zaopatrzenie artylerji w działa Kruppa postępuje szybko. Mniej korzystnie przedstawia się wyćwiczenie wojska, pomimo usiłowań oficerów pruskich, lecz współpracownicy Goltza nie tracą nadziei uporania się i z tą gałęzią.

W zakresie inżynierskiej obrony kraju zdziałano bardzo wiele. Obóz ufortyfikowany pod Adrjanopolem został ukończony, pozycja Czataldży przebudowana, nad Bosforem wniesiono nowe i już uzbrojone należycie fortyfikacje, na brzegach cieśniny dardanelskiej roboty trwają nieustannie, Erzerum w Armenji stało się groźną twierdzą, osłaniającą Turcję azjatycką. A wszystkie roboty w tym zakresie obmyślane są na przypuszczenie wojny z Rosją; od strony Austrji pozostaje Turcja nieosłoniętą.

Celem dalszych usiłowań komisji wojskowej niemieckiej będzie: wyćwiczenie wojska, ustrój dostaw i organizacja wyższego dowództwa.

KRONIKA.

Testament ks. Florentego. Wspomnieliśmy onegdaj, że śp. Lickendorf zebrał około 20.000 zł. na odnowę i pomalowanie pięknego kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. Było to jeszcze w roku 1884. Celem uskutecznienia swojego zamiaru, sprosił nawet komitet umyślny z naszych znakomitości artystycznych (Zacharjewicz, Halicki, Rodakowski itp.) i rozpoczął przygotowania od zdjęcia rozmiarów sklepienia kościelnego, ku czemu wystawiono rusztowanie kosztem 800 zł. Komitet wspomniany ułożył projekt i obliczył kosztorys odnowy i malowania na 47.000 zł. jeżeli nas pamięć nie myli. Gdy nagle Kundraty, Heindle i t. p. opanowali klasztor, ks. Lickendorf przeczuwając roztratę tego funduszu, ulokował go w kasie oszczędności na swoje nazwisko z wyraźnem zastrzeżeniem. Kundraty i Heindle, którzy sybaryckiem życiem już przed trzema laty pogrążyli klasztor w deficyt, męczyli ks. Lickendorfa ciągle, aby im ten fundusz oddał, jako konwentowy. Ksiądz Lickendorf czując się słabym deponował rzeczywiście książeczki kasy oszczędności u prowincjała Nowakowskiego i przeora Kundrata z warunkiem jednak, że nie śmią one być naruszone, albowiem fundusz w nich zawarty przeznaczony jest na przyozdobienie kościoła.

Wyjeżdżając ze Lwowa do Wiednia, zlecił kilku znajomym osobom, aby czuwali nad tem. Owoż donosimy te szczegóły dla wiadomości namiestnictwa i prokuratorji skarbowej, aby przeszkodzić ewentualnemu zniknięciu tego grosza, przeznaczonego na cel specjalny. O ile nam wiadomo z ust ks. Lickendorfa, fundusz ten wynosił w roku 1884 kwotę 17.000 zł. Od tego czasu narosły 4 letnie procenta.

żej nieco, instynktownie.

— Jak pani ślicznie wyglądasz w tej chwili! — zawołał z emfazą, zapominając o wszystkiem pod wrażeniem wdzięków młodej wdówki.

— I pan chcesz, żeby cię brać na serjo! — przerwała Palewska, — ja panu mówię o rzeczach honoru, a pan widzisz tylko, jak ja wyglądam.

— Kiedy ja przy pani głowę tracę.

— Pan chcesz, żeby kobieta zaufała pańskim uczuciom, pańskiemu charakterowi?!... a nie umiesz się zdobyć na żadną pod tym względem rękojmię.

— Ja?... — zawołał, — ja?... powiedz pani jedno słowo, że mi będziesz wzajemną, że mogę mieć nadzieję jakąkolwiek, a wyrzeknę się wszystkiego, i czekać będę jeszcze drugich lat siedem na panią.

Zsunął się przed nią na kolano i rękę jej ściskał namiętnie w swoich dłoniach.

— Ach, tak?... za taką cenę, byłbyś pan gotów postąpić jak człowiek uczciwy i spełnić obowiązek honoru?... wielkie poświęcenie, w istocie!... Puść mnie pan, powstań, nie cierpię pana, bo szanować cię nie mogę.

Pan Edward podskoczył na równe nogi.

— Więc to pani ostatnie słowo?

— Najostatniejsze.

— Tak?... dobrze, to ja panią przekonam, że mnie będziesz musiała szanować, choćbym miał skończyć na haku.

— Bardzo wątpię.

— Nie wolno pani wątpić.

— Mój panie!...

Wstała z kanapki i wyszła szybkim krokiem jednemi drzwiami, podczas gdy pan Edward, jak furja wybiegł drugiemi, wskoczył do wolancika swego i kazał pędzić do domu.

— Wołać mi tu pana de Farre'a! — krzyknął po przybyciu do Żłobkowa.

Dużemi krokami chodził po swoim gabinecie, sapał z irytacji, i przygotowywał się do stanowczego jakiegoś kroku.

— Panie — zaczął bez zwykłego powitania z Francuzem, — kazałem pana prosić, żeby zakończyć naszą sprawę. Zrzekam się zawartej z panem spółki, zwalniam ze wszystkiego, rób pan, co zechcesz; ja gruntu Biedronki kupować nie myślę.

De Farre zmarszczył się i nasrożył.

— Cóż pana tak nagle zdecydowało? — spytał, opierając się o krzesło.

— Co?... rzecz bardzo prosta: poczucie honoru — odrzekł pan Edward, prostując się z heroiczną miną, — nie mogę popełnić oszukaństwa.

De Farre uśmiechnął się z politowaniem.

— Honor? — zaczął, wzruszając ramionami, — to rzecz bardzo względna. mój panie.

Żłobickiemu wszystkie żyły wystąpiły na czole.

— Czy pan wiesz, co to jest honor polskiego szlachcica? — zawołał podniesionym głosem, stając przed Francuzem z rękoma podniesionemi. Mówił w tej chwili pod wpływem ostatnich słów pani Tomiry i był gotów bić się za każdy wyraz wyrzeczony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

140 cetnarów KAWY „SYRJUSZ“ KAROL BAŁŁABAN

i gorzały drzewa, jatki, towary i meble na rynku wyniesione. W bocznych ulicach paliły się ogrody — paliło się wszystko — zdawało się, że się ziemia pali. Niebezpiecznie było stać na rynku, bo w długim domu tz. ratuszu na rynku, gdzie się mieści kilkadziesiąt sklepów, kilkanaście kuf okowity, groziło eksplozją. Na strychach paliły się rzeczy, sągi drzewa, tarcice, słoma. Wicher szalony rzucał iskrami i piaskiem w oczy; posunął się przed kościół i klasztor OO. Dominikanów, gdzie się mieści starostwo i urząd podatkowy, paliły się lipy około kościoła. Ksiądz obchodził kościół z relikwiami i modlił się. Kilkadziesiąt ludzi przy kościele z rozpaczliwym płaczem, klęczało lub leżało krzyżem przed drzwiami kościoła, jęcząc i żebrząc zmiłowania Boskiego. Ogień zatrzymał się. Kilka sikawek z sąsiedztwa i miejscowe pracowały usilnie. Domy chrześciańskie były ludźmi obsadzone Żydzi zaś obojętnie patrzyli na pożar, nie mieli konewek, osęk, ani żadnych przyrządów ratunkowych. Spaliło się 145 numerów, 364 rodzin jest poszkodowanych. Straty dochodzą miljona zł.

W ciągu 25 lat był to już czwarty, a w ciągu sześciu tygodni drugi ogromny pożar Tarnobrzega, który po poprzednich pożarach jeszcze się nie odbudował i znowu ulegnie takim pożarom, jeżeli zarząd gminy zezwoli, na budowanie domów drewnianych, jeden przy drugim, bez dziedzińców, bez studni, z wąskiemi schodami, na nieregularnych i wąskich ulicach, jeżeli o policję ogniową dbać nie będzie, jak to było dotąd. Wprawdzie na radach miejskich jest o tem mowa, zapadają uchwały, lecz wnet zapomina się o nich i o przepisach ustaw.

Sąd na drugi dzień po pożarze w nowym budynku, jeszcze nie dokończonym, któremu także groził pożar, rozpoczął urzędowanie na nowo przy pożyczonych meblach i rano do terminu były akta przygotowane, jakby nic nie zaszło. Onegdaj prezydent sądu obwodowego w Rzeszowie p. Lubaszek przybył dla zbadania sytuacji i ułatwienia ulokowania tutejszego sądu, biednego pogorzelca, w nowym domu.

Komitet ratunkowy rozdziela zapomogi. Miasta Baranów, Rozwadów, Mielec, Rzeszów pospieszyło z hojną jałmużną, dostarczając po kilka fur pieczywa. Rozdzielono także nadesłaną gotówkę. Wielu z pogorzelców wyjechało do sąsiednich miast i wsi, aby zabezpieczyć sobie przynajmniej dach na zimę.

Tarnobrzeg 31. sierpnia. *(Niedola tutejsza.)* Rok bieżący pełen klęsk i nieszczęść dla tutejszego powiatu, nie oszczędził i miasta samego, nawidzając go dwukrotnym w krótkim przeciągu czasu pożarem. D. 13. lipca br. przy pierwszym ogniu spłonęło do 80 domów, a 150 rodzin zostało bez dachu, straciwszy ogółem do 150.000 zł. Teraz strata jest w trójnasób większa i straszniejsza.

Dnia 27. sierpnia między godziną 1. a 2. po południu w skutek nieostrożności powstał w ulicy Modrzyszowskiej w starym budynku ogień, który przy szalonym wichrze, w niespełna pół godziny, całą wschodnią i północną część miasta ogarnął. Spaliły się, sąd, notarjat, ratusz, bóżnica nowa, kosztem kilkudziesięciu tysięcy wybudowana, a wszystko działo się tak szybko, że ratunek był niemożebny. Opisać krzyk, lament ludzi nieszczęśliwych, popłoch i zamieszanie przy ratowaniu — przechodzi siły ludzkie. Poświęceniu i energji urzędującego jeszcze w tym czasie naczelnika sądu zawdzięczyć należy, że większą część aktów zdołano uratować, i w nowym budynku sądowym przed terminem oddania przez marszałka Tarnowskiego na szczęście ukończonym, można było ulokować. Zresztą spaliło się całe urządzenie sądu, bo nie było możności i czasu na wyratowanie. To samo spotkało notarjusza Łapińskiego, który stracił wszystko, akta i dokumenta jedynie wyratowawszy. Wskutek gorąca i iskier spłonęły wszystkie rzeczy wyratowane, a na rynku przez żydów poskładane. Ten sam los spotkał ludzi, którzy kosztowności i rzeczy swe w bóżnicy zabezpieczyć chcieli. Straże ogniowe, tak miejscowe jak i z Modrzyszowa, Baranowa, Chmielowa czyniły wszystko, co tylko było można, żeby ogień zlokalizować i ograniczyć, gdyż klasztor Dominikanów, areszta sądowe i cała zachodnia i południowa część miasta, w wielkiem były niebezpieczeństwie. Przed wieczorem wstrzymano dalsze szerzenie ognia i można było uważać resztą miasta za ocaloną.

Dzisiaj po ogniu przedstawiają się szkielety domów strasznie, a siłę ognia i trudności przy ratowaniu wyobrazić sobie można, że w każdym ze specjalnych budynków spaliły się nietylko dachy i sufity, ale ogień przepalił mury, zniszczył wszystko aż do piwnicy i to, co tam się znajdowało. Ludzie wczoraj majętni dziś stali się żebrakami. Kupiec jeden handlujący kożuchami, stracił ich za 15.000 zł. Kupiec Frydmann w budynku, gdzie sąd, stracił w towarach bławatnych 20.000 zł., z czego za 6000 zł. było samych jedwabiów i aksamitu. Ogień w piwnicy pod sklepem jest jeszcze tak silny, że w samym sklepie wytrzymać nie można.

Ogółem spaliło się blisko 150 właścicieli domów, a 200 czynszowników, tak że po drugim pożarze jest na nowo około 350 ludzi bez dachu. Nieszczęściem większem jeszcze jest, że zima nadchodzi, ludzie głodni, zniszczeni, żadnego umieszczenia, ani pożywienia nie mają. Komitet ratunkowy, po pierwszym ogniu w lipcu br. zawiązany, robi co może, datki rozdziela, tylu jednak ludziom dopomódz, jest niepodobieństwem!

Zakopane 1. września. *(Czego jeszcze potrzeba).* Gdy pisałem ostatni swój list datowany przed 2 tygodniami panował tu ruch największy. Był to kulminacyjny punkt sezonu, życie wrzało na każdym kroku, ludzi było jak w mrowisku. Dziś wszystko inaczej wygląda. Trzy czwarte gości wyjechało, uwożąc ze sobą miłe wspomnienia przywiązanie do Zakopanego i wdzięczność za dobry humor, ogorzałe oblicza, za przybytek kilku kilogramów na wadze, słowem za zdrowie, którego zapas starczy niejednemu na całe dziesięć miesięcy. Restauracje, cukiernie i hotele puste, nie mówiąc nic o bliższych i dalszych spacerach, na których nie spotyka się już nikogo z wyjątkiem jakiego spóźnionego turysty i korespondenta *Kur. lwow.*, który włóczy się wszędzie w chęci ujrzenia czegoś ciekawego, o czemby do Lwowa napisać było można. Górale-przewodnicy pożegnali się ze swemi górami aż do przyszłego lata, a teraz zabrali się do żniwa, bo urodzaje niezłe i byle tylko pogoda dopisała będą mieli czem przezimować siebie i swój dobytek. Bydło z pól i łąk już spędzone, bo ludzie do zbiórki potrzebni, po żniwach znowu pociągną w góry, póki ich śnieg na stałe nie spędzi. Tegoroczny sezon należał do najbardziej udałych pomimo niezbyt sprzyjającej pogody. Zakopanemu wypada życzyć zawsze takiego samego lata albowiem ludzi dłuższy lub krótszy czas mieszkających było mnóstwo; bawili się tu dobrze na wesołych zawsze reunionach i innych zebraniach towarzyskich, pozabierali znajomości, które nie ustaną i po za Zakopanem, podobno nawet sklejiły się aż trzy małżeństwa, i czegoż żądać więcej?

Ludzie inicjatywy, chcący reformować urządzenia „stacji klimatycznej“ wybrali jak wiadomo komisję z siedmiu złożoną, która pod przewodnictwem posła p. Męcińskiego miała ułożyć dla stacji klimatycznej nowy statut w duchu autonomicznym, o zatwierdzenie którego przez Sejm mieli się postarać posłowie Męciński i Skrzyński. Gdyby się tak było stało Zakopane mogłoby odnieść nieobliczone korzyści. Po pewnym jednak czasie p. Męciński zwołał wiec, na którym oświadczył, że ponieważ komisja dowiedziała się, iż zarząd stacji zmienił statut w kierunku przez gości pożądanym i przesłał go do zatwierdzenia namiestnictwu, przeto komisja nie uważa za stosowne przedkładać nowego statutu, tylko petycję do Sejmu, aby wziął Zakopane w swoją opiekę, i zrobił dla jego rozwoju co można, między innemi żeby zbudował drogę ze Zakopanego do Szmeksu, skądby turyści z całej Eropy do Zakopanego przybywać mogli. Komisja popełniła błąd zapominając, że choćby namiestnictwo zmiany statutu zatwierdziło, zawsze będzie to instytucja rządowa a nie autonomiczna, jaką właściwie być powinna.

Obok „stacji klimatycznej“ i „Towarzystwo tatrzańskie“ nie wolne od wad. Brzmi to dziwacznie, a jednak jest tak istotnie. Oprócz turystów młodych zdrowych i silnych, którzyby choć do nieba piąć się w górę podjęli, przyjeżdżają do

---

24)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Pani Tomira spojrzała na niego zdziwiona; pierwszy raz przemawiał do niej takim tonem stanowczym i tak śmiało; odzyskał swój rezon i mówił dalej:

— Nie mam nikogo takiego, z kim mógłbym się naradzić, a do pani mimo wszystko czuję zaufanie.

— Nie powiem, żeby mi to bardzo pochlebiało.

— Chce się pani znowu droczyć ze mną?... uprzedzam, że nie jestem wcale do tego usposobiony.

— O!...

— Bardzo poważnie i w bardzo ważnej kwestji przyjechałem rozmówić się z panią; wie pani, że ja stoję nad przepaścią?... jestem zagrożony lada dzień zupełną ruiną.

Palewska zagryzła usta.

— Należało się tego od dawna spodziewać przy pańskich wybrykach — rzekła.

— Jest!... Pani zawsze swoje — wybuchnął, ale się natychmiast pohamował. — Wszystko jedno dlaczego, dość że mi z majątku zostanie figa, jeśli zlikwiduję wszystkich wierzycieli.

— Chwała Bogu, osiądziesz pan w Lipińcach na dewocji, jako gracjalista u matki.

— Proszę nie żartować, to nie drobnostka— przerwał jej prawie surowo.

— Ja nie żartuję wcale: majątek w pańskich rękach, to miecz w ręku szalonego.

Żłobicki wąsy naszczurzył i czuprynę podgarnął.

— W łaskawej opinji pani — mruknął — ale mniejsza o to. Zostaje mi jeszcze ostatni i jedyny środek ratunku: dogrzebać się do zakopanych pieniędzy francuskich... Proszę, niech mi pani nie przerywa i nie sroży się przed czasem, trzeba wysłuchać wszystkiego.

— Nie chcę.

— Musi pani.

— Musi? — popatrzała na niego wyniośle i chciała powstać urażona tym tonem; — ja nic nie muszę, mój panie.

Schwycił ją za rękę i siłą do ust swoich przyciągnął.

— Przepraszam; ale dalibóg z panią trzeba mieć świętą cierpliwość!... Ja stoję, jak na rozżarzonych węglach przed nią, a ona tego nie widzi — zawołał z komiczną rozpaczą i rzucił się obok pani Tomiry na kanapę.

Siedzieli tak przy sobie nadąsani, każde odwrócone w inną stronę i przez chwilę milczeli.

— Ja do pani, jak do kogo dobrego przychodzę się wyspowiadać, a pani zawsze po swojemu, szpilkami mię odpychasz — zaczął po niejakim czasie. — Dla mnie to śmierć, albo życie, nóż mam na gardle.

— Z własnej winy — wtrąciła półgłosem — mnie to nie wzrusza; pamiętaj pan, że ja już widziałam takiego jednego desperata. Mąż mój więcej przetracił od pana.

— Tylko na co innego, dodaj pani — szybko dopełnił Żłobicki.—Pani mąż był utracjuszem z natury, wydawał na konie, karty, kobiety, a mnie co można pod tym względem zarzucić?... powiedz pani. Nic!... żyję jak pustelnik, kocham się w pani jak młokos, i za to wszystko dobrego słowa nie mam.

Zwróciła się do niego z łagodniejszą twarzą i spytała:

— Więc o co panu chodzi?.. mów pan dalej. Chcesz pan odemnie rady?... jakiej?... Powiedziałam już, co myślę o pańskich kombinacjach. Co panu pozostaje uczynić?... na to panu da odpowiedź honor uczciwego człowieka i szlachcica. Chcesz pan oszukać biednego chłopa, ażeby się zbogacić, nie masz sam żadnych skrupułów, widzisz w tem jedyną deskę ratunku — rób, co ci się podoba, jesteś panem swojej woli, tylko nie żądaj odemnie aprobaty. Ja, być może, mam przesadne pojęcia o uczciwości, ale od nich nie odstąpię. Skończyłam.

Żłobicki patrzył w jej roziskrzone oczy, w zarumienioną twarzyczkę, widział, jak jej nozdrza drżały i usta, jak pierś krągła falowała wzburzona, i zachwycony był tym widokiem.

Pocałował ją szybko w jedną i drugą rękę, zanim mu je wyrwać mogła i przysunął się bli-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Rozprawa główna przeciw p. Kurpielowi odbędzie się dzisiaj przy drzwiach zamkniętych. Rozprawę prowadzi radca Bauch, oskarża zastępca prokuratorji hr. Dieduszycki, jako obrońca występuje adwokat dr. Popiel Juljusz.

Przejechanie. Wczoraj w południe parobek piekarza Finkla, Józef Müller jadąc szybko na placu Krakowskim, potrącił dyszlem przechodzącą Franciszkę Dradrach, której, gdy upadła na bruk, koła wozu przeszły przez nogi. Zgruchotały jej prawą nogę i uszkodziły cieleśnie. Woźnica przy aresztowaniu go zaciął konie usiłując umknąć, lecz go w pogoni dorożką dopędzono i do odpowiedzialności pociągnięto.

Szkoła malarstwa stosowanego do przemysłu otwartą została z powrotem do Lwowa panien Janiszewskich. Wystawa, urządzona w czerwcu w muzeum przemysłowem staraniem młodych artystek pod kierunkiem pani Bufle, dyrektorki kursu malowania w Krakowie, znalazła u tutejszej publiczności, która tłumnie ją zwidzała, należyte poparcie, a malatury na aksamicie, drzewie, blasze, szkle, terrakocie itp. powszechny budziły podziw. Sądzić tedy należy, że szkoła ta rozwinie się u nas z wielkim pożytkiem dla kraju bardzo pomyślnie, na co praca jej kierowniczek w zupełności zasługuje. Lekcje udzielać się będą tak w szkole, jak też i w domach uczenic, któreby tego sobie pragnęły. Panny Janiszewskie przyjmują już u siebie wszelkie zgłoszenia.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Cyprjana Wierzbiańskiego rzeczywistym nauczycielem w Hucie Połonieckiej.

Z Baltimore w Stanach Zjednoczonych donosi telegram 3. bm. Wczoraj zgorzał szereg magazynów towarowych w najpiękniejszej części miasta. Skutkiem zawalenia się murów magazynowych poniosło śmierć siedmiu członków straży pożarnej, Szkodę obliczają na półtora miliona dolarów.

Wybór jednego posła do Rady państwa z miasta Lwowa odbędzie się na przyszły miesiąc. Prezydjum magistratu rozpisało już spisy wyborców.

Miły posłaniec. Kupiec Feiwel Feiertag, zamieszkały pod l. 7, przy ulicy Kazimierzowskiej, potrzebując wczoraj odstawić nabywcy pięć sztuk towaru bławatnego, wartości 50 gld., najął do tego na ulicy jakiegoś nieznajomego mu wyrostka, który idąc obok niego, niósł ów towar. Nagle na skręcie z placu Gołuchowskich w ulicę Karola Ludwika, posłaniec odbiegł pędem między tłum ludzi i znikł w jednej z bram domu i mimo energicznych poszukiwań, uszedł bezkarnie.

Z wycieczki naukowej, podjętej w ostatnich dniach zeszłego miesiąca, profesor IV. gimnazjum lwowskiego, p. Marjan Łomnicki, przywiózł bardzo cenne i niezwykłe wykopaliska. Bawiąc w Mełnic, w powiecie rohatyńskim, wydobył on z piasku dyluwialnego, pod wiszarem skały, z której wyrabiano kamienie młyńskie, bardzo dobrze zachowane części szkieletów, należących o 5 niedźwiedzi jaskiniowyc, tudzież zęby współcześnie żyjącej hyeny jaskiniowej. Z tego samego miejsca, przed 8 laty, przywiózł p. Łomnicki całą głowę niedźwiedzia jaskiniowego i dwie czaszki hyeny jaskiniowej. Wykopaliska te złożył p. Łomnicki w muzeum imienia Dzieduszyckich.

Kolej Rzeszów-Jasło. Rewizja trasy odbyła się 29go z. m. Nowa linja kolejowa nie rozpocznie się w Jaśle, ale mniej więcej 7 kilometrów na wschód w Tarnowcu, dotychczas przestanku kolei transwersalnéj, który atoli zamienionym zostanie na główną stację, z Jasłem połączoną drugim torem. Z Tarnowca kolej pójdzie przez Szrebnie, Przybówkę do Frysztaka a stąd już lewym brzegiem Wisłoka na Strzyżów, Czudec do Rzeszowa. Nowa linja połączy się z koleją Karola Ludwika w Ruskiej wsi. Dworzec rzeszowski znacznie zostanie rozszerzonym. Roboty około nowej kolei rozpocząć się mają jeszcze w jesieni, a dla przyspieszenia cała linia podzieloną będzie na 3 sekcje, w których równocześnie roboty prowadzone będą.

Honny soit qui mal y pense. Temi słowy kasyno w Spa zagaiło swój okólnik, który w różne strony świata rozesłanym został. Chodzi tu o międzynarodowy *konkurs piękności*, do którego panie wszystkich ras i nacyj powołane zostały, z wyłączeniem czarnych, pod najdogodniejszemi warunkami. Już mnóstwo nastąpiło ofert, a to z różnych części świata. Egipt i Chiny swój udział przyrzekły. Konkurs otwiera się d. 15. września rb. i trwać ma dni 30. A zatem czasu niewiele, trzeba się spieszyć! Podstawę przyjęcia stanowi fotogram, który wysłać należy z załączeniem wzmianki o wieku, stanie i zamieszkaniu reflektantki. Jedynym warunkiem jest, aby wiek okazu nie był niższym od lat 18, ani wyższym od 35. Wyrokować będą *jury*. Osoby, dopuszczone do konkursu, otrzymują bilet wolnej jazdy do Spa, gdzie na koszt kongresu podejmowane będą. Nagrody dochodzą do 10.000 fr.

Napad na dworzec kolei. Nie tylko w Bułgarji bandytyzm kwitnie, ale i w Austrji zformowała się jakaś banda, która dnia 1go b. m. napadła na dworzec w Pottendorfie i przeznaczone do nocnego pociągu towary zrabowała. Zawiadomiony o tem żandarm obsadził wraz z kilkoma stróżami gminnymi z pobliskiej wioski most na Litawiek, łączący Austrję z Węgrami. Po goginie 2. w nocy zjawilo się w istocie na moście sześciu opryszków, którym żandarm zastąpił drogę, ci jednak stawili opór. Żandarm strzelił do nich, na co odpowiedzieli strzałami z rewolweru, jednakowoż bez żadnego skutku. Poczem umknęli pod osłoną nocy, zrobiwszy kilka napadów w okolicznych miejscowościach na pocztę, młyn itd., wszędzie jednak zostali odparci. Bandę tę ściga obecnie żandarmerja.

Liczba mieszkańców Petersburga, według spisu z dnia 27. czerwca b. r., wynosi 842.883 (mężczyzn 488.990, a kobiet 353.803). Spis z roku 1881 wykazał liczbę, daleko większą, bo 928.016. Zmniejszenie więc ludności dosięgło 85.133 (kobiet mniej o 62.743, mężczyzn o 22.390). Jest to objaw niepraktykowany w innych stolicach.

Teatr literatura i sztuka.

(h) **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie zaliczyć należy do udałych, gra bowiem artystów mogła zadowolić i najwybredniejsze wymagania. Wprawdzie zadanie mieli łatwe, gdyż wyborna bluetka Bałuckiego „O Józię“ i wesoła farsa Lancziego „Rocznica ślubu“, nawet przez amatorów odegrane mogą ubawić publiczność, co jednak bynajmniej nie obniża wartości doskonałej gry p. Wojdałowicza, jako pieczeniarza w „Rocznicy ślubu“, ani wytwornej gry panny Pysznikównej i p. Kwiecińskiego w bluetce Bałuckiego. Nowością była wydobyta z archiwum biblioteki teatralnej operetka Offenbacha 1-aktowa „Mąż za drzwiami“, z wybornie tłumaczonem libretem Aurelego Urbańskiego. Gdyby afisz nie zapewniał, że „Mąż za drzwiami“ jest dziełem mistrza Jacquesa, trudnoby temu uwierzyć, nie dlatego aby muzyka nie była ładną — styl jej jednak jest zupełnie odrębny od wesołej muzy Offenbacha. Prócz świetnego walca, inne numera robią wrażenie, że kompozytor starał się zparodjować poważną operę, co jeżeli zamierzał, wybornie mu się udało. Swoją drogą, do wykonania tej operetki potrzeba śpiewaczki tej miary, jaką jest pani Kasprowiczowa, którą wczoraj rzetelnie podziwialiśmy, że po tak mozolnej pracy jak w Krakowie, nie czuć było najmniejszego zmęczenia w głosie; ta sama świeżość i siła, jak przed wieloma tygodniami, która powinna była użyć tego czasu dla odpoczynku. Nic dziwnego, że śpiewaczka zdobyła wczoraj długotrwałe oklaski i liczne wywołania, zasłużyła na nie w całej pełni. Inne partje spiewali pani Radwan, p. Laskowski; pani Radwan i p. Gaziński wywiązali się ze swego zadania zupełnie dobrze, ten ostatni zaś zadziwił nas nawet pięknemi niskiemi tonami. Operetką dyrygował p. Jarecki i ubliżalibyśmy mu, gdybyśmu chcieli jakie pochwały pisać.

Dziś operetka „Gasparone“, w której wystąpi pana Praunówna.

* **Muzyka.** Pan Ludwik Marek zaprowadził w swej szkole muzycznej nowość, dotychczas we Lwowie nie praktykowaną, mianowicie naukę spiewu choralnego dla wszystkich uczni oddziałów szkoły fortepianowej

Pomysł to wcale udatny, ponieważ może się przyczynić do rozwinięcia zmysłu muzykalnego, nawet u bardzo młodych elewów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Stanisławów 3. września. *Kurjer stanisławowski* został skonfiskowany za artykuł o wyborach, przeciwko Bilińskiemu skierowany. Komitetowcy, popierający wybór tegoż, straszą prostaczków, że jeżeli Biliński upadnie, to nastąpi podwyższenie podatków. (Przeciwnie, jeżeliby wybrano tego pana, to podobnie jak dotąd będzie głosował wszędzie za nowem obciążeniem ludzi pracujących, a opodatkowanie np. giełdowiczów będzie przewlekał. Red.)

Rudki 3. września. Posłem z gmin wiejskich wybrany hr. Karol Lanckoroński, otrzymawszy głosów 74; ksiądz Michał Matkowski pozostał w mniejszości z 46 głosami

Jasło 3. września. Mycielski 114 głosów (wybrany), Biechoński 73, Scieszka 12.

Pilzno 3. września. Z okręgu wyborczego Pilzno-Dembica na 107 głosujących wybrany posłem do Sejmu 55 głosami p. Czesław Łoziński, naczelnik sądu powiatowego z Dembicy. (A zatem wbrew kandydaturom komitetu centralnego p. Chrzanowskiego, którego kandydatem był ks. Piątkowski ze Straszęcina. Wybór zapadł jednym głosem ponad absolutną większość. Red.)

Śniatyn 3. września. Głosowanie skończyło się o godz. 3 z południa. Ks. Hamorak otrzymał 57, p. Mojsa 75 głosów i został wybrany posłem wśród największego nacisku urzędowego.

Wiedeń 3. września. Dyrektor ruchu kolei państwowych, hofrat Obermayer zmarł dziś paraliżem tknięty.

Na giełdzie zbożowej pszenica gotowa 8, na jesień 8·92, kukurudza nowa 5·69.

Bruksela 3. września. Przybył tu Herbert Bismark w misji politycznej.

Stambuł 3. września. Z powodu niewypłacania żołdu wielu żołnierzy tureckich zemknęło do Bułgarji. Porta reklamuje ich.

Praga 3. września. Rieger zwołał na 16. bm. wiec staroczechów. Oprócz posła zaproszeni zostali wszyscy burmistrze, radni miast, członkowie wydziałów powiatowych, i czescy członkowie Izb handlowych. Młodoczesi są wykluczeni ze zjazdu.

Wiedeń 4. września. Giełda wieczorna: akcje kredytowe 313·60, węg. renta złota 101.85.

Targ bydlęcy: spęd wynosił wczoraj 5652, w tej liczbie 1776 galicyjskich. Cena 52—60.

Praga 4. września. Okolice Kaplic i Strakonicy zalane. Zbiory tam zniszczone.

Budziejowice 4. września. Nasze miasto i okolica nawiedzone zostały ogromną katastrofą powodziową. W niedzielę w nocy oberwanie się chmury spowodowało gwałtowne wezbranie rzeki Malty. Kilka przedmieść zostało zupełnie zalanych. Po południu wczoraj wylała też Weltawa. Woda doszła do miasta, zalała plac Królewski, tak że całe Budziejowice stoją pod wodą.

Wieczorem była po ulicach komunikaeja możebną tylko w czółnach. Straż ogniowa cudów dokazywała ratując ludzi. Od wczoraj po południu wszelki ruch handlowy ustał. Woda popodmywała dużo domów, których mury popękały. Mnóstwo towarów w sklepach poprzepadało. Komunikacja kolejowa została przerwaną. Szkoda wynosi kilka miljonów.

W nocy przysłał tu cesarz z Piseku na ratunek dwa bataljony i oddziały pontonowe. Miasto przedstawia okropny widok przy świetle pochodni. Woda zaczyna opadać, deszcz ustał.

Śrzem 4. września. Całe dorzecze rzeki Thaya zalane; mnóstwo wsi pod wodą; zbiory zniszczone.

Opawa 4. września. Rzeka Oppa wzbiera gwałtownie. Rzeka Pisek opadła wczoraj.

Po odbytej rewji wojsk zwidził cesarz po południu zakłady publiczne. Wieczorem wskutek wezbrania rzeki Wottawy niższe części miasta zostały zalane. Deszcz później ustał.

Hamburg 4. września. Berliński szpicel policyjny udał się do Holandji, by obserwować Boulangera.

Sofja 4. września. Publicysta Rizow, przyjaciel Karawełowa, został aresztowany z powodu artykułu, w którym wykazywał, że Koburg przekracza konstytucję.

Petersburg 4. września. *Nowoje Wremia* wzywa Bułgarów do rewolucji, zapewniając powstańcom w razie porażki opiekę Rosji.

Podłość ukarana.

Z Warszawy donoszą *N. Reformie* 28. sierpnia: Fakt ciekawy a charakteryzujący rodzinę, która z Zamku warszawskiego rządzi krajem po swojemu, jest od paru tygodni przedmiotem ogólnego zajęcia i rozmów w Warszawie. A rzecz dziwna — gdy niejedna nie koniecznie prawdziwa wiadomość z Warszawy rozchodzi się po świecie, nie spotkałem się w żadnem „zagranicznem“ piśmie z doniesieniem o owym fakcie.

Rzecz się tak miała: Do jednego z księgarzy warszawskich przychodzi dwóch oficerów gwardji, ludzi z „wyższego towarzystwa“ rosyjskiego, i żądają znanych listów baronowej: „Towarzystwo warszawskie“. Księgarz oświadcza, że książki tej nie ma, że jak żądającym musi być wiadomo, jest ona zakazaną, że on jej sprowadzić nie może, niechcąc się na bardzo wielką karę narazić — słowem: odmawia. Oficerowie wszakże nalegają bardzo usilnie, i w końcu zaręczają oficerskiem i szlacheckiem słowem honoru, że zatrzymają rzecz w tajemnicy. Księgarz na takie zapewnienia dał się nakłonić do spełnienia żądania oficerów—

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
Malagi z chiną i żelazem aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

Egzamina oficerów w rezerwie. *Militär Zeitung* donosi, że ministerstwo wojny, wobec zbliżającej się pory egzaminów na oficerów w rezerwie, przypomina najpierw, że jednoroczni ochotnicy mogą składać te egzamina tylko w tych garnizonach, w których odbywali służbę prezencyjną, że komisje egzaminacyjne mają baczną zwracać uwagę na praktyczne uzdolnienie aspirantów, że ten praktyczny egzamin ma odbyć się zawsze przed teoretycznym i że komisje wreszcie mają ściśle przestrzegać u aspirantów należytej znajomości „Dienst- und Exerzier-Reglement". Są to zresztą rzeczy znane; nowość stanowi rozporządzenie dalsze, aby od aspirantów żądano *znajomość i języka niemieckiego*, w tym zakresie, jak tego wymagają służbowe stosunki armji. Jeżeliby aspisant nie wykazał takiego uzdolnienia, należy mu *odmówić* stopnia oficera lub kadeta, choćby nawet jak najlepiej odpowiedział wszelkim innym warunkom.

Przy tej sposobności możemy uspokoić naszych aspirantów oficerskich, że nie jest to nic tak strasznego i że nawet słabszy uczeń gimnazjalny po jednorocznej służbie w wojsku nabiera zawsze na tyle wprawy w tym języku, że rozporządzenie ministerstwa nie wpłynie zupełnie na wynik jego egzaminu. Rozporządzenie bowiem nie żąda wcale doskonałości we władaniu tym językiem, lecz znajomości jego o tyle, aby oficer mógł bez trudności porozumiewać się nim z organami armji w sprawach służbowych.

W sprawie usiłowanego skrytobójczego morderstwa w Kukizowie sprawa nie postąpiła ani na krok naprzód, mimo, iż śledztwo prowadzi się bardzo energicznie na miejscu. Ksiądz Tchórznicki przyszedł już zupełnie do zdrowia. Dnia 2go b. m. izba radna c. k. sądu krajowego odmówiła prośbie pp. Strzeleckich o wypuszczenie na wolną stopę za kaucją, na tej zasadzie, że ustawa w danym wypadku tego nie dopuszcza. Sprawa oprze się tedy o apelację. Współobronę doradczą na czas śledztwa objął znany lwowski adwokat dr. Roiński.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiące lipiec i sierpień. Część dochodu z balu w Szczawnicy, złożona przez delegata Henryka Kruszewskiego 208, Boczakiewicz, prezes klubu w Szczawnicy 4, Jan Kanty Czerszyk rocznie 10, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za lipiec 6.15, za sierpień 5.45, Mieczysław Darowski za III. kwartał 3, przez *Gazetę Narodową* 5, Dr. T. S. 1 — ogółem wpłynęło 242.60. W miesiącu lipcu rozdano 41 weteranom zapomogi stałe w kwocie 341 zł., zaś 3 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 35 zł, koszta pogrzebu jednego weterana 25 zł. W miesiącu sierpniu rozdano 40 weteranom jednorazowe zapomogi w kwocie 20 zł., koszta pogrzebu jednego weterana 20 zł. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj 4. września. Z powodu ważności i nagłości spraw na porządku dziennym zamieszczonych, uprasza pan prezydent o wczesne i najliczniejsze zebranie się. Na porządku dziennym znachodzą się: Sprawa kreowania paralelek w ruskiej szkole ludowej; sprawa muzeum i szkoły przemysłowej we Lwowie; wniosek w sprawie wniesienia do trybunału administracyjnego zażalenia przeciw orzeczeniu ministerstwa wyznań i oświaty w sprawie obowiązku klasztoru oo. Dominikanów do utrzymania czteroklasowej szkoły ludowej.

Sejmik relacyjny. Otrzymaliśmy następujące pismo: Celem porozumienia się w sprawach, które na tegorocznej sesji sejmowej traktowane będą, mam zaszczyt zaprosić szanownych pp. wyborców z większych posiadłości dawnego obwodu kołomyjskiego na naradę, która odbędzie się dnia 8. września rb. o godz. 11. przed południem w Kołomyi w sali rady powiatowej. *Jan br. Kapri* poseł na Sejm krajowy.

Wiadomości korporacyjne. Ślusarze i rosznikarze na walnem zgromadzeniu w niedzielę wybrali przewodniczącym p. Leona Węglowskiego, a zastępcą p. Weicha Szymona. Do wydziału zaś będą należeć pp. Bender Filip, Dzikowski Alfred, Dunikowski Juljan, Harman Michał, Krott Lazar, Loster Franciszek, Niziński Ludwik, Pendiuk Józef, Pietzsch Ferdynand i Marek Franciszek.

Dla przestrogi. Właściciele posiadłości ziemskich otrzymują często rozmaitego rodzaju reklamy i cyrkularze tutejszych fabryk narzędzi rolniczych, a częściej jeszcze wizyty rzekomo ajentów tychże fabryk, biorących zamówienia na dostawę lub reparację maszyn. Okazuje się bardzo często, że ajenci ci podszywają się tylko pod firmy nasze, w rzeczywistości będąc spekulantami zagranicznymi, działają oczywiście na szkodę zarówno firm uczciwych, jak i samej ich klienteli. Fabryka machin p. Wychery przy ulicy Gródeckiej, wykryła obecnie znaczne w ten sposób dokonane malwersacje przez ajentów czeskich i morawskich, którzy zwerbowanym nabywcom, dostarczali maszyn wyrobu zagranicznego, podając je jako wyrób powyższej fabryki. Że machiny te okazały się w następstwie nader lichemi fabrykatami, a nabywcy ich, jak i sam p. Wychera znaczne ponieśli szkody, mówić nie potrzebujemy. Fabryka Wychery nie rozsyła ajentów, gdyż sprawy jej załatwia jedynie pełnomocnik firmy, zaopatrzony w odpowiednie dokumenta. Przed wyzyskiwaczami należy zatem mieć się na baczności.

W wagonie okradziony. Pan K. Jamrozik, urzędnik, jadąc wczoraj nocnym pociągiem ze Lwowa do Sambora, okradziony został przez nieznajomego sobie sąsiada, w którym wdał się pogawędkę. Pan Jamrozik zdrzemnął się w wagonie, a w czasie snu złoczyńca wyciągnął mu z kieszeni kosztowny złoty zegarek wraz ze złotą dewizką, złożoną z ogniwek wężykowatych. Kradzież spostrzegł poszkodowany dopiero na stacji w Stryju, gdzie już niebezpiecznego towarzysza podróży nie było. Śledztwo zarządzono.

Młoda prababka. Żona jednego z tutejszych obywateli, pani K. licząca zaledwie 54 lata wieku, już od kilku miesięcy nosi tytuł prababki. Pani K. wyszedłszy w 17. roku życia za mąż, w ośmnaście lat później wyprawiła wesele najstarszej córce, zaś w roku zeszłym odbył się ślub ośmnastoletniej wnuczki, która obecnie jest już matką. Osobliwszą jest także okoliczność, iż prababka, córka, wnuczka i... prawnuczek, o ile „pamięć ich sięga," nigdy nie chorowały i jak najlepszem cieszą się zdrowiem. Szczęśliwa rodzina!

Dola nauczyciela. Powszechnie znanemi są tysiączne rodzaje przykrości, na jakie narażeni bywają nauczyciele i nauczycielki po wsiach naszego kraju, — do olbrzymiej litanii wszakże przybywa nowy szczegół, dający się streścić w pewniku, iż nauczyciel niezawsze może być panem nawet prywatnego swojego mieszkania. W tych dniach, jak nam donoszą, w Sieprawiu miejscowy nauczyciel wydawał za mąż kuzynkę swoją, sierotę. Przed ślubem już otrzymał od wójta przewodniczącego miejsc. Rady szkolnej zakaz, ażeby wesele nie odbyło się wypadkiem w sali szkolnej. Ale nauczyciel w budynku szkolnym sam mieszkał, tj. miał tam pokój swój własny, w nim więc postanowił urządzić obchód weselny. Tymczasem wieczorem po ślubie, pod wodzą parobka od wójta i przewodniczącego Rady szkolnej zebrali się inni parobcy uzbrojeni w kije i obsaczyli mieszkanie w ten sposób, iż nie dozwolili zamknąć okiennic, krzykiem i wymysłami traktowali przybyłych na wesele gości, wreszcie rozpoczęli wyważać zamknięte przed nimi drzwi, co wywołało taki przestrach kobiet, iż nawet po odejściu napastników uspokoić się nie mogły i całą noc przepędziły w największej trwodze. Kamieniami rozbijali parobcy szyby, talerze i szklanki, to też część zebranych na wesele osób między innemi Krakowianie, nie chcąc dopuścić bijatyki, która zresztą z ich szkodą skończyćby się mogła, na strychu i w piwnicy chować się musieli. Żandarmi nad ranem zabrali na czas jakiś zuchwałych napastników, lecz wójtowy parobek niedługo został wypuszczony, a sąd zapewne wyświetli, czy działał on w ten sposób w imieniu władzy, czy też dopuścił się napaści na własną rękę. W każdym razie jest to dowód, jak przyjemną być może „dola nauczyciela".

Pomieniali się na żony. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Dwaj palacze na tutejszym dworcu kolejowym, Jan Olida i Teodor Medwecki, zawarli między sobą wcale niezwykłą ugodę. Obaj żonaci i ojcowie dzieci, postanowili pomieniać się na żony. Olida więc oddał Medweckiemu swą żonę Elżbietę „w wieczystą dzierżawę", a Medwecki odstąpił swą połowicę Katarzynę, Olidzie. Dzieci zatrzymał każdy ojciec przy sobie. Przez kilka miesięcy obie pary były zadowolone z zamiany, atoli wczoraj przybyła na inspekcję policji pani Elżbieta ze skargą, że pożyczony mąż Medwecki źle się z nią obchodzi i wypędza ją z domu, a dawny mąż, Olida, zadowolony z pani Katarzyny, nie chce jej napowrót przyjąć... Policja wezwała obie strony dla polubownego „odmieniania" żon".

Dla nauczycieli ludowych. W powiecie kosowskim wakują posady z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem, w Jasionowie górnym i w Żabiu Słupejce, z płacą 400 złr. i dodatkiem 80 złr. za dojazd do ekspozytury szkolnej w Riczce, z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Brusturach, Krzyworówni, Sokołówce, Szeszorach i Tudiowie, w szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Mykietyńcach, Prokurawie i Rybnie. Konkurs do 10-go października.

W powiecie kołomyjskim wakują posady z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Chlebiczynie leśnym, w Sorokach, Werbiążu niżnym i w Ispasie, w szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Ceniawie, Czeremchowie, Debesławcach i w Rakowczyku. Konkurs do 20. października.

Wykopaliska na Ukrainie. W gub. kijowskiej, pow. skwirskim, we wsi Berezna nad Rosią, należącej do dóbr p. Podhorskiego, znajdują w ostatnich czasach starożytności, częstokroć bardzo cenne. I tak przed kilku laty w rozkopanym kurhanie znaleziono piękne guzy srebrne, z których zrobiono naszyjnik damski. Dwa lata temu na wyniosłości nad Rosią odkryto zakopane w piasku i w glinie trzy duże kamienie piaskowce, gdy w okolicy znajduje się tylko granit. Kamieni tych użyto pod budowę. — W tym roku zaś przed kilku dniami potrzebowano gliny i przypomniano sobie o owem miejscu. Po kilku uderzeniach łopatą natrafiono na naczynia gliniane. Kilka z nich potłukli robotnicy, kilka dostało się do rąk właściciela Berezny. Są to ciężkie i lekkie, koloru czarnego, choć niepolewane miski, kubki mniejsze i większe, przypominające kształtem rzymskie wyroby. W dalszych poszukiwaniach odkryto obręcz złotą, grubości wielkiego palca, w kształcie litery C zgiętą, niewiadomo do jakiego służącą użytku, a ważącą $1^3/_4$ funta. — Dalej trójnóg bronzowy, grynszpanem pokryty, w stylu jońskim, z jednym listkiem na górze u każdej nóżki, którą oprócz tego trzymają maleńkie i dokładnie rzeźbione karjatydy. W ilustracjach z muzeum neapolitańskiego znaleziono zupełnie podobny rysunek. Fornal dworski znalazł również w tem miejscu szkatułkę zamkniętą, o której zawartości jednak nie zdołano się dotąd przekonać, bo właściciel skrzętnie ją ukrywa. Sama szkatułka jest bardzo pięknie rzeźbiona.

Rosyjska sprawiedliwość. Przed kilku miesiącami dzienniki poruszyły sprawę Jowana Ilnickiego, Rumelijczyka, który jako technik, wskutek namowy jenerała Kaulbarsa, osiedlił się w Kijowie. Przybywszy z 26.000 frank. do Kijowa, zawarł z sekretarzem zmarłego niedawno jen. Drentelna, pułkownikiem Rauben, policmajstrem kijowskim Mastickim i urzędnikiem policji Korczakiem Siwickim kontrakt, mocą którego zobowiązał się fabrykę lażradoru urządzić i nią kierować. Ilnicki miał pobierać jako wynagrodzenie 125 rs. miesięcznie i 10 procent czystego zysku. Interes szedł świetnie i w ciągu roku 1886 przypadło Ilnickiemu 40.000 rs. tantiemy. To się powyżej wymienionym panom nie podobało i dlatego postanowili bądź co bądź pozbyć się Ilnickiego. I rzeczywiście udało im się to. Ciotkę jego, kobietę wiekową, tak poturbowano, że niebawem zmarła, dom jego sprzedano przez publiczną licytację, jego zaś samego wydalono, gdy zaś przybył do Petersburga, wtrącono go tam do więzienia i przez 5 miesięcy trzymano. Dopiero interwencja w. ks. Michała sprawiła, że z więzienia go wypuszczono i pod eskortą dwóch żandarmów odstawiono do granicy. Ilnicki nie ustał w zabiegach swych, by doprowadzić do śledzwa, które jedyne może sprawę wyjaśnić i przedstawić właściwie wobec władz wyższych postępowanie czynowników rosyjskich. Udał on się w pierwszych dniach sierpnia br. do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu ks. Łabanowa z prośbą o poparcie swej sprawy; zaś 27. tegoż miesiąca dowiedziawszy się, iż carowa przybędzie do Gmunden, pospieszył tam, by rzecz całą i niesłusznie wyrządzoną mu tak wielką krzywdę przedstawić. — Oto co w tej sprawie pisze on pod datą 28. z Gmunden: „Przybywszy tu wczoraj przed południem, udałem się na peron kolejowy, wyczekując nadejścia pociągu wiozącego carową. Komisarz policji, będący podówczas na dworcu, zwrócił moją uwagę, że niewolno na tem miejscu ani wręczać prośby, ani przemawiać do carowej. Chcąc nie chcąc tedy ograniczyłem się tylko na pokłonie oddanym monarchini. Mimo tego natychmiast po odjeździe carowej powozem, zaproszono mnie do starostwa, gdzie zapytano o legitymację i ponownie zwrócono moją uwagę, iż tylko za pośrednictwem ministra dworu hr. Woroncowa-Daszkowa mogę sprawę swoją przedstawić carowej. Zastosowałem się do tej wskazówki i przedstawiwszy się wpierw sekretarzowi, p. Pożarskiemu, uzyskałem posłuchanie u ministra. Audjencja ta trwała prawie cztery godziny. P. Woroncow wysłuchał całego mego opowiadania, przeglądnął dokumenty i dał mi list do ks. Kantakuzena, zastępującego obecnie w Wiedniu ambasadora Łobanowa, aby wygotowano dokładny protokół i polecił, by na dworcu przy powrocie z Gmunden do Petersburga wręczył mu potrzebne dokumenty. Tym sposobem zaświtała wreszcie nadzieja, że sprawa moja weźmie inny obrót, i że to, z czego mnie Drenteln i wspólnicy obrabowali, bodaj w części zwróconemi zostanie".

Zasądzony redaktor. Stefan Albu, redaktor wychodzącej w Aradzie *Rumänische Revue* zasądzony został za artykuł przeciw Węgrom skierowany na 1 rok więzienia i 500 zł. kary.

Nawalna ulewa z piorunami przerwała wczoraj popołudniu kilkudniową pogodę.

Główna wygrana złr. 100.000.

Ciągnienie 15. Września 1888.

PROMESY

na Losy Cisańskie

sprzedaje po 2 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

DLA PUBLICZNOŚCI

lubiącej korzystać z okazji

poleca

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841. a

Materje jesienne i zimowe roku zeszłego, również i resztki po bardzo zniżonych cenach.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebiesk i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczął materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Niewątpliwie pewny i znaczny

Dochód uboczny

podaje się rzetelnym osobom ze strony **najznaczniejszego** domu bankowego przez objęcie

AJENCJI.

Powodzenie jest niezawodne z powodu **każdemu dogodnego najrzetelniejszego i najpraktyczniejszego nowego** sposobu

Sprzedaży losów.

Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy wysełać do

JOSEF ANTON HAVAS

Budapeszt Josefplatz Nr. 4.

Olejek

chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Środek

na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bolu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne.— Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w **St. Georg aptece,** Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w apt. **Mikolascha.**

Zarząd dóbr Krakowiec ma do odstąpienia **oryginalne Żyto Pirnawskie** do siewu po cenie 6 złr. 50 cent. za 100 kilogr. Plon i kłos nadzwyczajny. Uprasza się o wczesne zamówienia. Poczta w miejscu.

Weba King.

„Weba King" jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spólników i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austrjackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego**

w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Książek szkolnych sprzedaż, kupno, zamiana, najkorzystniej w katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa. Poręcza się za właściwe wydania i wszystkie kartki w książkach. Ceny stałe. Tamże wszelkie przybory szkolne. 411

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

W masie konkursowej zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie są oryginalne obrazy, między temi duży olejny Benedyktowicza „nad mogiłą" do sprzedania. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje zarząd masy — kancelarja adwokata dr. Bobownika ulica Sykstuska l. 16. 306

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Garderobę męską i damską i wszelkie ruchomości, zakupuje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 420

Kamienica świeżo odrestaurowana w jednem z piękniejszych miejsc śródmieścia do sprzedania. Wiadomość u p. Adama Womeli c. k. sekretarza Dyrekcji poczt i telegrafów. 401

Zdolny **mechanik** lub **ślusarz** maszynowy znajdzie zajęcie w fabryce parowej stolarskiej u „Braci Wczelak" we Lwowie. 432

Skład płócien korczyńskich D. Kośnierskiego we Lwowie, ulica Kopernika l. 24. 443

Ksawery Budkowski powrócił z Iwonicza i udziela lekcje tańców i gimnastyki Rynek 12. I. p. 472

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Za udzielanie nauki języka francuskiego może osoba do tego uzdolniona otrzymać pomieszkanie z opałem. Bliższa wiadomość w domu l. 13 przy ulicy Pańskiej II. piętro. 482

NA SPRZEDAŻ: kamienica dwufrontowa, trzypiątrowa w śródmieściu pod korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzieli Wny Karasiński w kancelarji notarjalnej, ulica Trzeciego Maja l. 8. 463

Kryty powóz lekki, parokonny, lecz na 4 osoby, w zupełnie dobrym stanie jest do nabycia w Czernicy poczta Wolica. Ktoby chciał nabyć, może oglądnąć każdego czasu,lub zgłosić się do obszaru dworskiego listownie. 468

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Kasjerki z kaucją 500 złr. poszukuje się do handlu we Lwowie. Adres oddać w Administracji Kurjera Lwowskiego. 478

Kilka oleandrów, między temi żółto kwitnący do sprzedania, także i kury z dużemi czubami. Ulica Cytadeli l. 3. 474

Fortepian w dobrym stanie o 6½ oktawach jest tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu F. S. Bardasza, ulica Teatralna l. 9. 466

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmie **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie. istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.

Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Młody człowiek z praktyką nauczycielską w szkołach ludowych poszukuje lekcji na wieś. Uczy także języka niemieckiego i francuskiego. Bliższa wiadomość Administ. Kurjera. 480

Uczennice lub uczniowie znajdą umieszczenie wraz z pomocą naukową, ulica Lindego 7. profesorka R. P. 383

Subjekt handlowy z dobremi świadectwami i egzaminem buchhalterji, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. Kurjera Lwowskiego pod K. B. 23. 490

Poszukuję studentów, panien i pośredniczę bezinteresownie w umieszczeniu w domach gwarantujących rodzicielską opiekę. Tchorznicki poste rest. 492

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje kawalerskie przy ogrodzie jezuickim, z komfortem umeblowane, z oddzielnem wejściem, na I. piętrze są natychmiast do odnajęcia do 1. Stycznia r. p. Zgłaszać się do 9. rano i od 2—4 po południu ulica Brajerowska liczba 20.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, plac Marjacki l. 9. II. piątro. Bliższa wiadomość tamże od godziny 3 do 4 popołudniu.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

6, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pomieszkania kawalerskie** przy ulicach Kazimierzowskiej i Podlewskiego wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 433

Pierwsze piątro, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, i wszelkie przynależytości w Rynku l. 45. (nad sklepem Ostrowskiego) z dużym balkonem — zaraz do najęcia. 428

7 pokoi, przedpokój, garderoba z kuchnią przy ulicy Batorego nr. 38. I. pięto, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 471

3 pokoje i kuchnia na III. piętrze i 1 sklep przy ulicy Grodzickich l. 4. zaraz do wynajęcia. 462

W willi przy ulicy Zyblikiewicza l. 39. (Stryjskiej) piękne pomieszkania z salonami, oraz stajnia i wozownia od 15. Września do najęcia. 481

Łyczaków l. 3. pokoi **6** lub **3**, tamże stajnia. 484

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami od 1. października, ulica Garncarska l. 28. 476

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 486

Pokój frontowy kawalerski, wchód osobny, Zimorowicza 20. 485

Chorążczyzna (przedłożenie ulicy Sokoła) Nr. 12A. są 2 eleganckie pomieszkania na I. i II. piętrze po 4 pokoje, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, zaraz do wynajęcia. 487

3 pokoje frontowe, z których 2 obszerne z kuchenką za 20 złr. do wynajęcia. Grodzicka 2. III. piętro, (nad apteką cyrkularną). 489

Salon obszerny z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Ormiańska 33. 1. piętro. 488

zamówił książkę, i po jakimś czasie oddał ją oficerom.

Na kwaterze rozpoczęło się tedy czytanie zajmujących listów baronowej. Nieszczęście chciało, że młody Hurko, syn gen.-gubernatora, służący w tym samym pułku, kolega zatem owych oficerów, przyszedł do kwatery, kiedy czytali książkę. Oczywiście zaczęła się gawęda o tem, co czytają, skąd książkę mają itp. — a oficerowie ufając koledze, wygadali się przed nim, który księgarz książkę sprowadził. Młody Hurko przyłączył się do czytających i bardzo mu się książka podobała oczywiście aż do ustępów, w których jego matka, Marja Adrejewna we właściwem przedstawiona jest świetle. Rozgniewany idzie na Zamek i denuncjuje księgarza. Można sobie wyobrazić gniew naszej władczyni... Księgarza skazano na 500 rubli kary pod zagrożeniem, że jeżeli do 25 godzin nie złoży kary, księgarnia będzie zamknięta i zlicytowana. Rzecz prosta: złożył kontrybucję — ale z otrzymanem pokwitowaniem poszedł do oficerów i przypomniał im dane uroczyście słowo honoru, które oczywiście zostało złamane, przez co on zostaje teraz pod nadzorem policyjnym i jeszcze musiał zapłacić tak znaczną karę. Oficerowie, nie poczuwając się do brzydkiej denuncjacji, oczywiście najboleśniej tem zostali dotknięci i oburzeni. Poprosili księgarza o cierpliwość 24 godzin, ażeby się o stanie rzeczy przekonać, poczem otrzyma satysfakcję.

Nie trudno było sprawdzić, iż denuncjantem był młody Hurko. Oficerowie tedy wszyscy solidarnie oświadczają, że z tym panem kolegować nie mogą, proszą przeto o uwolnienie ze służby, albo o oddalenie takiego kolegi. Na Zamku zrobił się gwałt wielk. Bunt — oczywisty bunt! Zamek żąda ukarania buntowników, a syna z pułku nie wycofa. Innego jednak zdania był generał, dowodzący pułkiem (gwardyjskiemi pułkami dowodzą nie pułkownicy, ale generałowie). — Oświadczył stanowczo, iż dla „panicza“ z Zamku on nie może się pozbywać dzielnych a wiernych oficerów, synów najznaczniejszych rodzin szlacheckich. Nie było rady — „panicz“ musiał w końcu ustąpić. Podobno rzecz się oparła aż o w. ks. Włodzimierza w czasie jego pobytu w Warszawie — ten jednak nie chciał się w to wmięszać i pozostawił decyzję dowódcy pułku.

Ustąpiwszy jednak — młody p. Hurko, ufny w plecy zamkowe, a wstydząc się pokazać na ulicy bez munduru, nie złożył munduru. Otrzymał wówczas od byłych kolegów swoich bardzo stanowcze na piśmie upomnienie, żeby mundur złożył — w przeciwnym bowiem razie będą wynajęci ludzie, którzy mu go na ulicy ściągną — a „my przed sądem chętnie za to odpowiemy“. To poskutkowało — denuncjant zamkowy chodzi obecnie po Warszawie bez munduru. Można sobie wyobrazić — jaki dobry humor panuje na Zamku skutkiem tej awantury, która oczywiście rychło po mieście się rozniosła.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wielmożnemu *Józefowi Roth* doktorowi okuliście we Lwowie.

Kiedy kilkuletnia choroba ócz groziła mi już zupełną ślepotą, Opatrzność zesłała Ciebie, Szlachetny Mężu! i oto zdrowie i wzrok mi przywróciłeś, a zapłaty odemnie biednego nie przyjąłeś.

Oby Cię Wszechmocny pobłogosławił!

Józef Ciszek
w Gawrzyłowie pod Dębicą.

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. ANTONI WACHTEL
b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Zmiana pomieszkania.
Akusz. Med. Chir. Okul. etc.
Dr. J. ROTH
okulista szpitala św. Zofii, były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8. do 9. i od 2. do 5. *ulica Karola Ludwika l. 7.*

Nauczycielka śpiewu solowego
b. uczennica konserwatorjum warszawskiego, udziela lekcji metodą p. Friderici-Jakowickiej nader ułatwiającą dobre osadzenie głosu.
Ulica Sobieskiego l. 12. I. piętro.

Uwiadamiam P. T. Interesowanych, że z dniem 20. b. m. przeniosłem się po 30to letniej praktyce z Bełza na stałą siedzibę do Lwowa i ordynuję w kamienicy L. 31. ulica Karola Ludwika.
Leo Lateiner
lekarz prakt. chirurg. i akuszerji.

Dr. Maurycy Stern
adwokat krajowy
otworzył kancelarję w Kołomyji.

Powróciłem i ordynuję jak dawniej w chorobach wewnętrznych, ulica Jagiellońska 12.
Dr. PISEK
były asystent uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nauki muzyki i gry na fortepianie
udziela
Władysław Wszelaczyński
Ulica Akademicka 18. w parterze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. L. Majewski z Bóbrki, J. Lipski z Zarudzia, E. Wernberger z Tarnopola, D. Udrycki ze Stanisławki, W. Obertyński z Tetyfczyc, W. Stanek z Wiszenki.

Hotel FRANCUSKI. J. hr. Rey z Psar, A. Pohorecka z Rossji, H. Marx z Manheimu, W. Ebert z Wiednia, A. hr. Poniński z Kowalówki, W. hr. Wolański z Duplisk, M. Jaruntowska z Twierdzy, H. Gsund z Wiednia, M. Wachtel z Czerniowiec, A. Czeczel z Rosji, Z. Czerwiński z Podolskiej gub., St. Skarzyński ze Stryja, W. Błotnicki z Sambora.

Hotel ŻORŻA. H. ks. Lubomirski z Bakończyc, S. hr. Michałowski z Bolestraszyc, L. hr. Komorowski z Litwy, J. Reichstein z Poznania, W. Czaykowski z Medwedowiec, N. Kieszkowska z Łuki, A. Leszczyński z Zabłocia, J. Paschka z Wiednia, G. Kahn z Moguncji, J. Matthias z Hamburga, N. Lipoczy z Tallya, N. Gabrielescu z Bukaresztu, B. Wyleżyński z Petersburga. W. Malczewski z Tarnopola, A. Bayer z Królestwa, K. Rakowska z Podola ros., S. Zwolski z Bryniec, M. Aywas z Jasienowa, O. Dobrzański z Wiednia, J. Trojan z Kamionki strumiłowej, W. Haladewicz z Wojsławic.

Hotel KRAKOWSKI. J. Potakowski z Łomny, A. Biłaszewski z Kołomyi, A. Koźmiński Warszawy, A. Wierzchowska z Tarnopola, D. Krajczyk z Rohatyna, J. Epler z Załuża, S. Małecki z Antoniowa, A. Wnorowska z Derżowa.

Hotel WARSZAWSKI. W. Buszyński z Doliny, J. Szczepanowski z Pieniak, A. Stryjski z Kołomyji, J. Scheib z Huszdyczowa, F. Zymirski z Krakowa, W. Grot z Radziechowa, J. ks. Sztogryn z Szczałki, R. Stobiecki z Łąki.

Hotel KUHNA. H. Reszytołowiczowa z Glinian, K. Faber z Berlina, S. Otwinowski z Markowiec, M. Halka z Tomaszowiec, M. Lipiński z Tarnobrzega, J. Fuałowicz z Sadek, N. Silber z Rzeszowa, J. ks. Kobrynowicz z Łan, B. ks. Porodko z Glinian, L. ks. Szemdak z Łużka gornego, M. ks. Cegielski z Kamionki strumiłowej, T. ks. Niżankowski z Siedlisk.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

3. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	210 —	213 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 50	226 75
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 35	100 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 25	102 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 65	93 65
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 35	95 35
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		56 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 —	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 —	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	22 50
„ Stanisławowa		35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 90
Dukat cesarski	5 82	5 92
Napoleonder	9 70	9 80
Półimperiał	10 08	10 18
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 75	60 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	306 75	307 —
„ Banku anglo-austrjackiego	110 —	109 25
„ Unienbanku	214 75	214 75
„ kolei Karola Ludwika	211 —	211 75
„ kolei północnej	247 50	247 25
„ kolei południowej (Lombardy)	111 —	113 60
„ kolei państwowej	253 —	256 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 50	226 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	162 50	162 —
Losy komunalne wiedenskie	142 25	142 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	119 10	117 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 25	103 25
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	240 50	239 25
Renta węgierska złota 4 proc.	101 87	102 12
Akcje Bankvereinu	97 50	97 50
Rosyjski rubel papierowy	122 50	123 —
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	315 —	315 25
Akcje kolei Karola Ludwika		216 —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	9 73 —	9·75.50
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		